

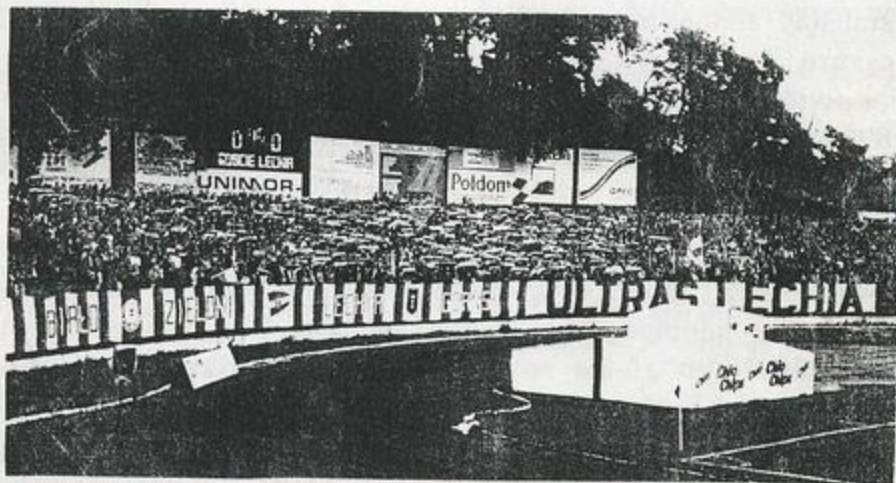


# Lechista

PISMO KIBICÓW KS "LECHIA" GDAŃSK

Numer 3

Październik 1995



# WRÓCILIŚMY DO ELITY!

## Cześć Wielkiej Lechii !

"Lechista" jest znów z Wami, najlepszymi kibicami na świecie!

Spotykamy się po raz trzeci, mimo pesymistycznych przewidywań niektórych. Przerwa w ukazywaniu się Waszego pisma spowodowana była problemami technicznymi, które nie powinny mieć znów miejsca.

Dużo się wydarzyło podczas ostatnich kilku miesięcy. Nasza ukochana drużyna spadła do trzeciej ligi, żegnana w Oleśnicy przez garstkę najwierniejszych, po czym w "nieco" zmienionym składzie pojawiła się w ekstraklasie. Dzięki fuzji Lechii i Olimpii Poznań zyskaliśmy możliwość pokazania się piłkarskiej i chuligańskiej Polsce. Chyba w pełni nie wykorzystaliśmy żadnej z tych szans... Nie uznanie fuzji przez PZPN (jak długo jeszcze ten hanys DziurówicZ będzie zatruwał swoim śląskim oddechem polskie powietrze?) spowodowało falę frustracji w naszych białozielonych sercach. Kto wie, jak to się skończy? Może nieszczęśliwym zgonem pana Mariana D. ...

Znowu "Lechista" przynosi Wam dużą dawkę informacji o Ultras Lechia Gdańsk. W tym numerze nadrabiamy potworne zaległości, a więc znajdziecie w nim krótkie opisy i fotki z drugiej części sezonu 94/95, a także: wywiad z jednym z naszych ulubionych piłkarzy - Mirkiem Giruciem, przypomnienie tragedii na Heysel (to 10-ąta rocznica), sondę na nasz temat, artykuł o awanturze podczas finału Pucharu Polski, trochę wieści zagranicznych, krzyżówkę, ogłoszenia (zwróćcie uwagę na ofertę z Francji) i dużo innych rzeczy.

"Lechista" staje się znanym i cenionym pismem w Polsce i poza granicami kraju. Czytają go fani większości polskich klubów, a także kibice w Niemczech, Francji, Holandii, Jugosławii, Macedonii, Włoszech, Hiszpanii i Portugalii, a nawet fanatycy... Palmeiras w Brazylii!

Przypominamy - jeżeli coś Wam nie odpowiada w "Lechiście", coś Was w nim wkurza lub też jesteście nim zafascynowani - napiszcie o tym. Jeśli chcecie, by Wasz artykuł ukazał się w "Lechiście", po prostu przyslijcie go nam. Za każdy opublikowany tekst otrzymacie honorarium!

Następny numer Waszego ulubionego pisma - już niedługo!

Miłej lektury!

Wasz "Lechista".

MIROSLAW GIRUĆ specjalnie dla "Lechisty":

## Lechia ma najlepszych kibiców !

Mirosław Giruć - wychowanek Lechii i ulubieniec gdańskiej publiczności. Jego nazwisko do niedawna było najczęściej skandowane przez fanatyków Lechii. Rok temu odszedł z Lechii do SG Wattenscheid 09, wtedy spadkowicza z Bundesligi, aby rozpocząć wielką międzynarodową karierę piłkarską. Oto wywiad, którego udzielił "Lechiście" wiosną br.

"Lechista" - Jak został Pan przyjęty w SG Wattenscheid?

Mirosław Giruć - W klubie przyjęto mnie całkiem sympatycznie i bez większych problemów nawiązywałem kontakt z chłopakami z drużyny. Dużo wcześniej podjąłem intensywną naukę języka niemieckiego. Teraz ją kontynuuję i myślę, że w grudniu już będę mógł swobodnie tym językiem się posługiwać. Atmosfera w klubie jest całkiem niezła, chociaż jej ostatnie wyniki nie wprawiają w zachwyt. Drużyna jest już trochę myślami w następnym (czyli obecnym - przyp. red.) sezonie i marzy o awansie.

"L." - Jak wygląda SGW w porównaniu z Lechią?

M.G. - Powiem szczerze - bardzo trudno jest porównać Wattenscheid z klubem gdańskim. Ludzie w klubie, sponsor, mają świadomość, że najpierw należy ludziom stworzyć optymalne warunki do pracy, a potem egzekwować wynik. Każdy wie co do niego należy. Jeśli ktoś się pomyli, albo coś źle robi - odpada. Wiedzą też, że gra się do 35 lat, stąd różnice w wynagradzaniu. Co tu ukrywać, sport zawodowy (wyczynowy) prowadzi do bardzo szybkiej eksploatacji organizmu. W Polsce bywa z tym różnie.

"L." - Na jakiej pozycji gra Pan w klubie?

M.G. - W Niemczech drużyny różnią się ustawieniem od polskich drużyn. Myślę, że dlatego wielu obcokrajowców ma problemy ze składem. Nie można zapomnieć też o mentalności Niemców, której w czasie meczu

nie można nie dostrzec. W drużynie widziany jestem na pozycji ofensywnego pomocnika grającego zarówno przy linii, jak i konstruującego akcję w środku boiska.

"L." - Jacy są kibice w Niemczech?

M.G. - Kibice tutaj są bardzo wybredni. Jeżeli ich drużyna przegra, są w stanie z nią zrobić wszystko, co najgorsze. Jeśli wygra, są gotowi znieść zawodników z boiska. Bardzo długo pamiętają nieudane mecze i błędy. Stąd ciężko jest zdobyć ich zaufanie.

"L." - Jak Pan wspomina kibiców Lechii?

M.G. - W Gdańsku zawsze czuło się "Młyn" podczas gry i dalej podtrzymuję przekonanie, że Lechia ma najlepszych kibiców. Może jeszcze ułożą się okoliczności, które stworzą możliwość występów przy Traugutta. Można mieć tylko głęboką nadzieję.

"L." - Jakie plany na przyszłość?

M.G. - Trudno jest mi mówić o przyszłości, gdyż jestem w okresie aklimatyzacji w nowej drużynie i kraju. Na pewno będę mógł powiedzieć coś konkretnego po dłuższym pobycie w Niemczech.

"L." - Czy chciałby Pan zagrać jeszcze kiedyś w Lechii?

M.G. - Bardzo chciałbym zagrać w klubie, w którym spędziłem dzieciństwo. Zależy to jednak od wielu kwestii.

"L." - Dziękuję bardzo.

M.G. - Na zakończenie przez Pana ręce chciałbym przekazać gorące pozdrowienia dla gdańskich kibiców i całego "Młyna".

# HEYSEL

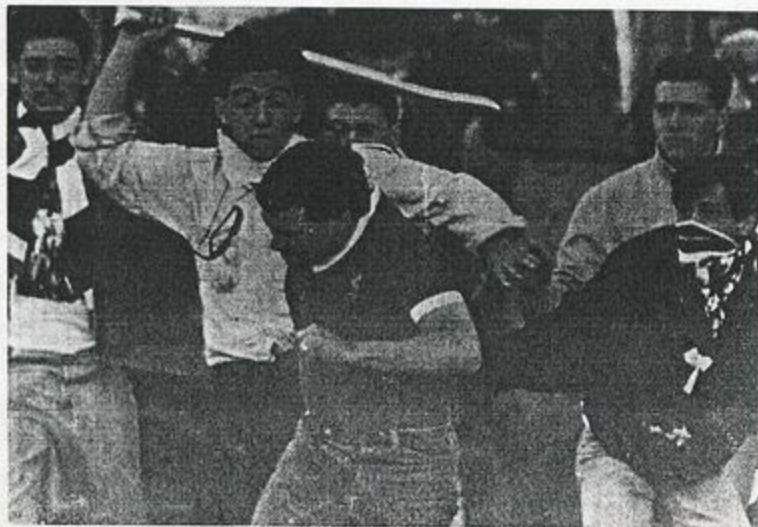
10 lat temu, 28 maja 1985 roku, przed i podczas meczu pomiędzy Juventusem a Liverpooliem, miała miejsce jedna z większych tragedii w historii piłkarstwa. Przypominamy starszym, a młodszym kibicom przedstawiamy te wydarzenia w tekście dziennikarki z Brukseli.

Tragedia do której doszło na stadionie Heysel 10 lat temu, stała się symbolem dewiacji, które nawiedziły sport, bo smutna lekcja Heysel nie dotyczy tylko zachowania publiczności, ale także samych sportowców, klubów sportowych, całej tej biurokratycznej maszyny, która steruje obecnie sportem, a w końcu nawet decydentów politycznych. W pierwszym rządzie jednak kibiców - przynajmniej tak się powszechnie uważa. Na Heysel doszło przecież do pierwszego (??? - przyp. red.) śmiertelnego chulikańskiego wybuchu kibiców. Zginęło wówczas 39 osób...

Nikt się wówczas, 29 maja 1985, nie spodziewał, że przed meczem Juventusu z

Liverpoolem może dojść do agresywnych zachowań publiczności.

Policja i żandarmeria znajdowały się jeszcze poza stadionem, gdy na pół godziny przed rozpoczynającym mecz sędziowskim gwizdkiem, znajdujący się w bloku Z włoscy kibice zaczęli obrzucać różnymi przedmiotami i wyzywać Brytyjczyków. Rozwścieczeni kibice Liverpoolu zaszarżowali więc w stronę bloku w którym znajdowali się Włosi, przedzierając się przez słabe ogrodzenie. Wybuchła panika. Osoby znajdujące się w pierwszym rzędzie zostały stratowane lub uduszone przez napierający tłum. Doszło do krwawych walk pomiędzy obiema grupami kibiców.



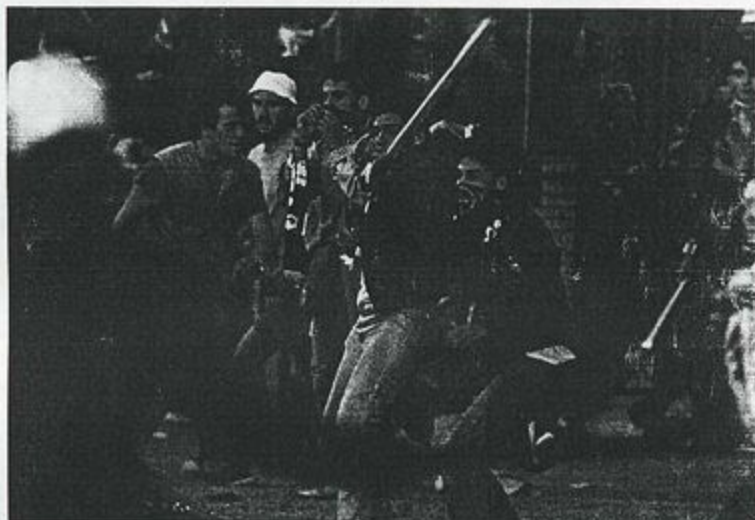
Mimo śmiertelnych ofiar mecz jednak się rozpoczął. Niektórzy piłkarze, z którymi po kilku latach rozmawiali dziennikarze, twierdzą, że nic nie wiedzieli o ofiarach śmiertelnych, dlatego wyszli na boisko. Inni mówią, że było już za późno, aby się wycofać. Organizatorzy meczu utrzymują z kolei, że rozpoczęcie gry było sugestią policji, która obawiała się, że kibice pozbawieni widowiska rozpoczną rozruchy, które będzie trudno opanować.

Moralny problem jednak pozostał. Nie rozwiązał go nawet proces, który odbył się

niedługo po zajściach. Kilka niskich wyroków, a nawet oskarżenie Belgijskiej Federacji Piłkarskiej - organizatora meczu, nie mogło już nic zmienić. Odpryski Heysel dosięgnęły również świata polityki, doprowadzając do upadku ówczesnego belgijskiego rządu.

Od czasu tragedii Heysel uległ gruntownym przeobrażeniom. Zbudowano w tym miejscu prawie że nowy stadion, jakby chcąc zatrzeć pamięć o niechlubnych wydarzeniach sprzed 10 lat.

*Katarzyna Szymańska-Borguignon, RMF FM*



## Statystyka

## Ultras Lechia Gdańsk

## Wiosna '95

Mecze wyjazdowe LECHII

25-26.02.95	II Ogólnopolski Turniej Kibiców Piłkarskich w Piłkę Nożną w Gdyni		150 Lechistów
11.03.95	Stilon Gorzów - LECHIA	0:1	140 Lechistów
25.03.95	Odra Wodzisław - LECHIA	3:0	10
08.04.95	Śląz Wrocław - LECHIA	1:0	100 Lechistów
22.04.95	Wisła Kraków - LECHIA	3:1	80 Lechistów
06.05.95	Dzierżoniów - LECHIA	0:3	10 Lechistów
			+10 Orzeł Żąbkowice +1
20.05.95	Miedź Legnica - LECHIA	1:0	Piast Nowa Ruda 40 Lechistów
31.05.95	Bałtyk Gdynia - LECHIA	2:1	+20 Śląsk 1000 Lechistów
14.05.95	Pogoń Oleśnica - LECHIA	0:1	15 Lechistów +kilkunastu Śląsk

"Występy gościnne" LECHII

11.03.95	Zawisza Bydgoszcz - Śląsk Wrocław		30 Lechistów
25.03.95	Arka Gdynia - Śląsk Wrocław		300 Lechistów
25.04.95	POLSKA - Izrael		2 Lechistów
07.06.95	POLSKA - Słowacja		15 Lechistów

Goście na LECHII

18.03.95	LECHIA - Zawisza Bydgoszcz	0:0	170 Zawisza
01.04.95	LECHIA - Arka Gdynia	0:0	1800 śledzi
13.05.95	LECHIA - Polonia Bytom	mecz odwołany	30 Polonia
03.06.95	LECHIA - Śląsk Wrocław	0:1	150-200 Śląsk



## Rumunia - POLSKA

wiosna '95

Gdzie byliście, Lechiści, gdy reprezentacja Polski grała w Bukareszcie z Rumunami? Nie było tam nikogo z biało-zielonych. Wstyd! A Areczki nie zabrakło..., co widać na fotce.



**Runda wiosenna 1995**  
**BIĄŁO - ZIELONYCH FANATYKÓW**  
 CZĘŚĆ 2

**Lechia Gdańsk - Arka Gdynia**

01.04.95



Kolejne derby. Dla wielu to już nie to samo, co 2-3 lata temu. A jednak nie było tak źle. Areczka walczyła o punkty... kibicami na trybunach i... prawie im się udało. Do domu - rybackich lepierek, pojechali śledzie jednak ubożsi o dwie flagi ("Gdańsk" i "Cisowa"), zerwane im przez Lechistów z płotu. Po meczu młodzi chuligani spod biało-zielonej chorągwi trochę się rozruszali przy PKP Politechnika, tocząc kilkunastominutową bitwę z psami, zakończoną obławą na kibiców. Dla przypomnienia - fotki.





## Śleza Wrocław - Lechia Gdańsk

08.04.95

Zjawilo się nas we Wrocławiu 100. Na stadion zaś dotarło 40, oraz kumple ze Śląska. Reszta zaginęła...



## Wisła Kraków - Lechia Gdańsk

22.04.95



Wyjechało nas 70. Było to dużo mniej niż się spodziewaliśmy, ale po porażce z Krisbutem wielu z nas się zniechęciło. Podróż spokojna. Wszyscy oczekiwaliśmy spotkania z Legią.

Przed Warszawą psiarnia, która jako jedyna okazywała niepokój, obstawiła wszystkie wyjścia z pociągu. Na Centralnym oczekiwało kilkunastu amatorów mocnych wrażeń. Psy stały wzdłuż całego wagonu. W czasie postoju wymieniliśmy z legionistami kilka zdań. Gdy pociąg ruszył, jeden z psów zadał szalenie inteligentne pytanie: "Czy była na dworcu Legia?"... Jakby w odpowiedzi wrzucono nam gaz. Część opuściła

skażony wagon. Po Legii spodziewaliśmy się jednak więcej, a nie pokazali nic nadzwyczajnego.

Dojeżdżając do Krakowa liczyliśmy na starcie z Cracovią, lecz na peronie oczekiwali tylko zaprzyjaźnieni kibice Wisły Kraków, po peronie kręciło się kilku tajniaków.

Razem z policją pojechaliśmy na imprezy na osiedle Wisły. W extra atmosferze, z dopingiem nie grających i czuwającą za płotem policją, rozegraliśmy dwa mecze z kibolami Wisły. Pierwszy - przegrany w karnych, drugi wygrany 4:2 (sił starczyło na jedną połowę). Na dwie godziny podstawiono autobusy na stadion. Ostatnie pół godziny przed meczem spędziliśmy w knajpie

Przy wejściu na stadion dokładna kontrola, jednak wszyscy wchodzą. Z pierwszym gwizdkiem sędziego, kibice obydwu drużyn zaczęli gorąco dopingować swoje drużyny. Pierwsza bramka pobudziła nas do jeszcze gorętszego darcia ryja. Potem mimo przegranej bawiliśmy się do końca, a po meczu piłkarze podbiegając do nas podziękowali za wsparcie. W ten sam sposób nasi piłkarze podziękowali kibolom Wiselki. Po meczu poszliśmy na ostatnie piwo do pobliskiej kufletki. Zdecydowaliśmy się na wyprawę na Rynek poszukać Cracovii. Bez skutku. Tam doszło do zabawnej sytuacji. Dwie duże grupy ruszyły na siebie, wzajemnie biorąc się za Cracovię. Gdy

odległość wynosiła już kilka metrów rozpoznaliśmy się nawzajem.

Na dworcu dowiedzieliśmy się, że trzech młodych kibiców z Lechii i Śląska straciło szale i flagi Lechii i Śląska na rzecz Cracovii, która przebrała się w barwy "Trójcy". Jednak mimo wcześniejszych zapowiedzi, "pasy" nie wywarli na nas korzystnego wrażenia.

Wracając, w pociągu nikt nie żałował, że wybrał się na ten wyjazd. Cały pobyt wspominamy jako miłą rozrywkę.

Pozdrowienia dla Armii Białej Gwiazdy (w szczególności Bochni!).

Tomek & Waldi

## POLSKA - Izrael

25.04.95

Było nas... 2 (!), w tym nieśmiertelny, wszechobecny Francuz. Na tym meczu zaczął się psuć układ z Gdyni na mecze reprezentacji. I to wszystko o tym meczu.

## Dzierżoniów - Lechia Gdańsk

06.05.95

Gdyby nie sympatycy Lechii z Orla Ząbkowice, nie byłoby ciekawie. Na Lechistów czekało na dworcu PKP około 30 fanów Dzierżoniów (Lechia jest tylko w Gdańsku), z nieprzyjawnymi zamiarami. A Lechiści jechali PKS-em.

## Miedź Legnica - Lechia Gdańsk

20.05.95



## Lechista

Było nas 40. Rozrywką podczas pobytu we Wrocławiu był streetball na Rynku. W głównych rozgrywkach nie graliśmy, ale w rozgrywkach piłki plażowej byliśmy bezkonkurencyjni...

W Legnicy piłkarze dostali od nas misia z barwami Lechii. Walczyli, ...ale przegrali.

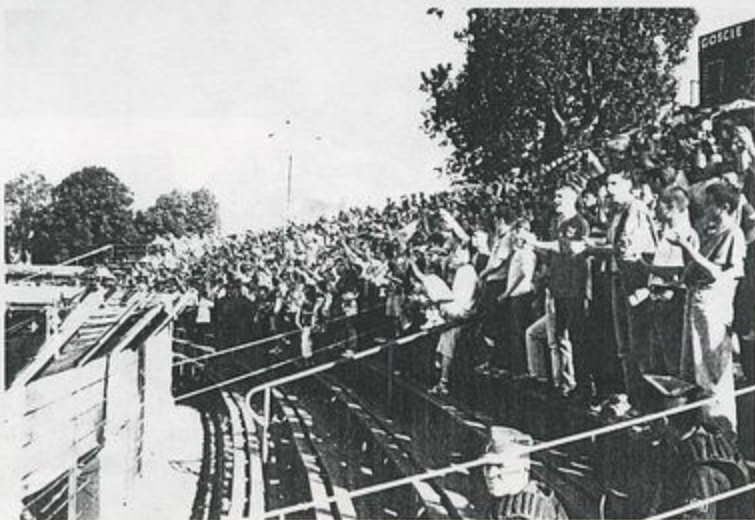
W swej gościnności fani Miedzi podarowali nam kilka kamieni po meczu.

## Bałtyk Gdynia - Lechia Gdańsk

31.05.95

Znów derby. Kadłuby nic ciekawego nie pokazali - jak zwykle. Lechia pogrzebała swoje szanse na utrzymanie, piłkarze płakali.

Kto spodziewał się wtedy, że Lechia spadła do... ekstraklasy?



## Lechia Gdańsk - Śląsk Wrocław

03.06.95

Ziomali ze Śląska około 200. Nic szczególnego się nie wydarzyło, oprócz pomeczowej fety Fanatyków Śląska z piłkarzami na płycie.



## POLSKA - Słowacja

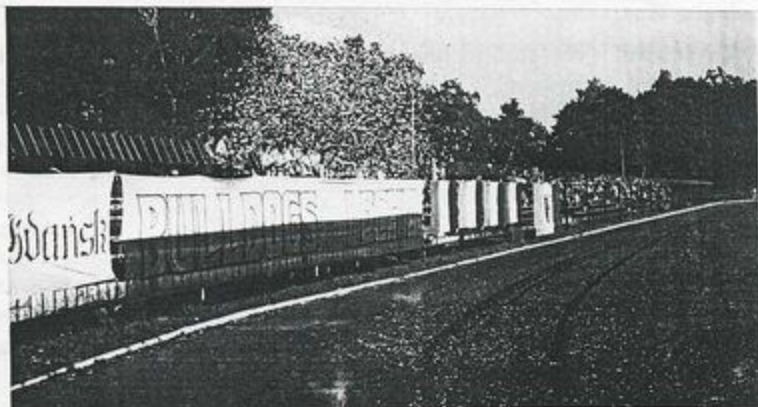
07.06.95

Lechistów około 15. Szalikowców słowackich około 30 + zwykli kibice. Czuć klimat układu reprezentacyjnego - po meczu wracamy ze Śląskiem, Lechem i Odrą, krojąc Górnika, nie respektującego porozumienia z Gdyni. Po meczu, z również "nie układową" Cracovią, małe starcie na dworcu.

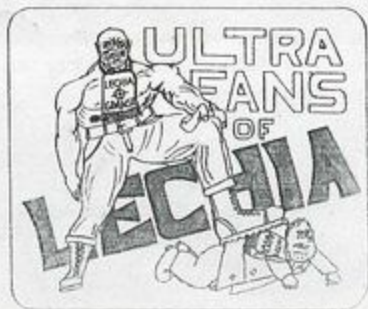


## Pogoń Oleśnica - Lechia Gdańsk

14.06.95



Aby pożegnać się z drużyną, pojechali nas 15 najwierniejszych - tylko tyłu jest takich obecnie na Lechii. Doping, zwycięstwo, zdjęcie z piłkarzami i wręczenie im bukietu róż - to wszystko tego dnia.



# Listy do "Lechisty"

To jedna z nowych rubryk Waszego pisma. Na jej łamach możecie podzielić się swoimi spostrzeżeniami, opiniami i pomysłami z innymi kibicami. Będą to bardzo różne w swoich treściach listy. Zgadzaście się z nimi lub nie, ale wyciągajcie wnioski! Jeśli chcecie - nie musicie podawać swojego imienia, czy ksywy, możecie ukryć się za pseudonimem, tak jak w tym numerze zrobił to Obserwator.

## EKSTRAKLASA !

### ... I CO Z TEGO ?

Awans (albo raczej "dostanie się" do ekstraklasy) był dla Ultras Lechia Gdańsk prawie darem niebios. Zamiast konieczności oglądania na Traugutta takich zespołów jak Wda Świecie czy też Stal Jezierzycze, mamy możliwość obserwowania Legii czy Śląska. Zamiast ewentualnych dymów z "chuliganami" z Wejherowa, czy Lęborka, możemy zmierzyć się z Lechem (tym razem nie wyszło...), lub Pogonią (tu też jakby nie wyszło...). Może szkoda jedynie derbów, ale przeciągnąć śledzia po głowie butelką można np. przy okazji przyjazdu do nas Legii.

Wydawać by się mogło, że jest extra. Tacy fanatycy jak my, z takimi chuligańskimi tradycjami, z tak potężnym potencjałem bojowym, z taką nienawiścią co do niektórych. A jednak już w środku rundy obecnej zrobiła się taka kicha, że **teraz wstyd jest gdziekolwiek jechać!!!** Bo - albo jest nas np. 9, albo wiekowo wyglądają niektórzy jakbyśmy jechali na turniej trampkarzy, albo nie mamy żadnej własnej flagi, albo niektórzy są skorzy do bratania się z policją...

Wyjazdowo zaczęło się niezłe. W Tarnobrzegu całkiem przyzwoita ekipa - 120 nas. Potem Widzew - 250 czy 300 osób z Lechii - to jednak nie jest powód do dumy. Potem Stomil - 550 osób - potężna ekipa. Naprawdę - na każdą zadamę.

No i wtedy się zaczęło psuć - na meczu w Mielcu. Chociaż jak na najdalszy wyjazd Lechii, to może 25 osób (+1 z Igloopolu...) nie jest tak źle... Do Lubina pojechało około 20 osób. "Pojechało", bo dojechało tylko... 9. Cała reszta, zamiast na Lechii, wylądowała ze Śląskiem w Katowicach... Nie ma co - prawdziwi fanatycy Lechii, ale czy należy się dziwić, skoro jeden z nich, w pociągu do Wrocławia, pytał Obruza "ty, a ty też na Lechię?"... Kolejne załamanie w Krakowie i wielka "wtopa" przed Wiselką - na Hutniku nas maksymalnie 50 osób i żadnej flagi, przy nawet jednej wiszącej Śląska! Gdyby nie wsparcie nas w dopingu przez Wiślaków (ok. 400 - dziękujemy Wiselko!), to... szkoda pisać. No i totalne "zdołowanie": Pogoń. To co się działo między Gdańskiem, a Gdynią doprowadziło do tego, że grupa Lechistów po prostu olała to i wkurzona została w Gdańsku. A co się działo? Paru kibicom nie podobała się zbyt mała ilość fanatyków jadących na to spotkanie do Szczecina, więc po prostu przejechali się tylko do Oliwy. Inni zaczęli wysiadać w Sopocie, dwa razy zaciągając hamulec. Wszyscy oni mówili, że pojedą expresem rano (2 godz. później). W swojej głupocie nikt nie zauważył i nie docenił tego, że jechaliśmy bez pał. Nikt oczywiście nie miał biletów, a tylko jazda bez psów gwarantowała dotarcie za darmo do Szczecina. No ale to było za dobrze. W Gdyni oczywiście czekała na nas

psiarnia, wypieprzając nas z wagonów. Wtedy **jeden z psów ukradł jednemu z nas szal**. Z nas pozostałych tam 30, nie uzbierałaby się ekipa na dym z psami w środku Gdyni, więc szal przepadł. I wtedy były właściciel szala usłyszał "idź przeproś, to może ci odda"... **od innego Lechisty!** Ty, który to powiedziałeś, jeśli to teraz czytasz, weź od "pana policjanta" spluwę i strzel sobie w ten tępy łeb. Ubędzie materiału **na konfidenta**, a i tak nikt nie będzie żałował. Kibic, nie jakiś tam kibic, tylko kibic będący Lechistą, nie jakiś tam Lechista, tylko Lechista jadący na Pogoń, mówiący o **przepraszaniu psa...**

W takiej sytuacji, zrozumieć można Starych, których raczej ciężko ujrzeć na wszystkich wyjazdach. Ale słysząc o takich rzeczach, jak ta powyżej, co można zrobić? Można, należy i trzeba **wychowywać młodych**, bo oni sami do niczego raczej długo nie dojdą. Młodych jest dużo, chętnych do awantur i takich, którzy **pójdą w ogień ze Starymi za Lechię**. Ale trzeba ich szkolić

i pilnować. Należy selekcjonować ludzi jadących w Polskę na wyjazd (pod względem wieku - może np. minimum 18 lat, i "wizualnie") aby nie psuli ciągle jeszcze dobrej opinii o nas i aby ponownie, jak w latach 80-tych, stworzyć w kraju wizję kibica Lechii. Lechiści za dwa, trzy lata mogą być bezkonkurencyjną ekipą. Wtedy akurat wielu z nich dorośnie do tego podstawowego chuligańskiego wieku. A później Starzy odejdą "na chuligańską emeryturę" i słysząc w TV o dymach Lechii, powiedzą z dumą "to nasza krew". Teraz Lechia jest mocna, ale nigdy o taką tylko moc nam nie chodziło. Mamy dużo większe ambicje i są one jak najbardziej uzasadnione! Spelnijmy je!

Nie jestem Starym, ale nie jestem też małym. Chodzę i jeżdżę na Lechię, słyszę wiele relacji. Mogę więc zabrać zdanie w tych sprawach i mam nadzieję, że zostanie ono zauważone. **Kochajcie Lechię!**

Obserwator



# Ultras of Poland

"Ultras of Poland" to nowa rubryka w "Lechiście". Prezentować w niej będziemy duże wydarzenia polskiej sceny ultrachuligańskiej. Na początek - finał Pucharu Polski w Warszawie.

W następnym "Lechiście" - derby Krakowa!

**Warszawa, 18.06.1995: FINAŁ PUCHARU POLSKI**

## LEGIA WARSZAWA - GKS KATOWICE

Przed meczem nie spodziewano się raczej tak efektownego jego końca. A jednak - to był najbardziej chuligański dzień sezonu 94/95 w Polsce.

Hanysów z Katowic na Łazienkowskiej zjawilo się ok. 600-700. Na "dzień dobry" tracą flagę, potem jeszcze dwie inne. Ciekawy manewr stosowała Legia przy zdobywaniu flag Katowic - po prostu podchodzili i brali co chcieli. Legioniści nie odpuścili sobie też flagi GKS, z którą wylądował na murawie spadochroniarz. W sektorze hanysów nie zabrakło oczywiście barw sąsiadów zza Odry...

Prezencja Żylety nie przeciętna. Zabawy szalami, racami, dużą flagą robią wrażenie na obcych. Podobnie zresztą jak zachowanie przyjaciół warszawskich "Warriors", czyli śledziuchów z Pogoni. Otóż może wydawać się, że to oni są gospodarzami, a nie Legia. Leją za nic młodych z Legii, zrywają bez jakiegokolwiek porozumienia z Legią flagę Olimpii Elbląg - przyjaciół Legii. Jak mówią starzy na Legii - "Pogoń rządzi w Warszawie, a my w Szczecinie". Cóż, jednak nie wszystkim w Warszawie to się podoba.

Atrakcje zaczęły się po końcowym gwizdku. Wpuszczeni na murawę, przez awaryjne bramki w ogrodzeniu, chuligani Legii, zamiast fetować zdobycie Pucharu z piłkarzami, zaatakowali GKS oraz otaczającą ich psiarnię. W ruch poszły reklamy - plansze oraz metalowe ich szkielety, ławki, krzeselka (ponad 100...), wszystko co było co ręką. I rozpoczęła się regularna bitwa. Raz Legia atakuje, raz jest wypierana na trybuny przez policję. Warszawscy ultras rzucają w psy krzeselkami, a ci idioci trzymają je jako tarcze. Paranoja. Do walki wkracza pluton psów na koniach, ale wystarcza, że jeden z legionistów stanął przed kobyłami, machając im przed ślepiami wielką szachownicą na drzewcu, by te nawet nie posunęły się o centymetr do przodu. Do akcji wkracza polewaczka, nie oszczędzając nawet trybuny honorowej. Po prawie godzinnej walce awantura kończy się. Naprawdę - było ciekawie. Chuligani Legii pokazali się z jak najlepszej strony. Nie po raz pierwszy i nie ostatni.

Hubert





Lechista



# Ciekawostka

Oto fotka żuźlowych kibiców Włókniarza Częstochowa, na meczu z Polonią w Bydgoszczy. A obok powiększenie jej fragmentu. Co widzimy? Koszulkę Lechii! Czy Wam się to podoba, czy nie, oszczędźcie sami, ale "gul skoczył" patafantom z Zawiszy, no nie?



Sonda "Lechisty" :

# Co sądzisz o kibicach Lechii ?

**Bronhol - Brygada Czarnego Gryfa (Polonia Bydgoszcz)**

- Mógłbym w kilku zdaniach opisać kiboli Lechii, co jest u nich OK, a co jest ich słabszą stroną. Jednak byłoby to nie adekwatne do tego, co Lechiści sobą reprezentują i co udało mi się zaobserwować na przelomie kilkunastu lat, gdy "bawię się" w szalikowanie. Więc dziś o gdańskich hools trochę szerzej.

Pierwszy kontakt z Ultras Lechia w moim życiu miał miejsce za pośrednictwem TV. Drużyna biało-zielonych, na codzień grająca w tej samej grupie III ligi co moja Polonia, pięła się z udanym skutkiem w górę. Ćwierćfinał i półfinał oglądany w TV przybliżył mi tych gości. Pamięć jest zawodna, ale to bodajże po półfinale, Lechiści, po karnych dający awans, wbiegli na boisko, by cieszyć się z sukcesu z piłkarzami. Na telewizyjną retransmisję finału czekałem z niecierpliwością. Lechia pokonała Piasta, a fani Lechii dominowali bezdyskusyjnie na stadionie w Piotrkowie.

Następnie w europejskich pucharach Lechia trafiła na Juve. Mecz w Turynie oglądałem bardziej pod kątem gry byłego kolegi z klubu, Macieja Kamińskiego, który w sezonie 83/84 przeszedł do Lechii. Potem rewanż w Gdańsku. Mecz, który chciałbym mieć w kolekcji na video. Trochę w grę wchodziła tam polityka, ale właśnie taki (bardzo polityczny) był wówczas Gdańsk. Wypowiadał się o tym Dufo w "Lechiście" nr 2 i miał rację. Inność klimatów panujących w Gdańsku i np. w moim grodzie - Bydgoszczy, wyczułem jeszcze podczas szkolnej wycieczki do Grodu Neptuna w 1982. Potwierdzały te spostrzeżenia kolejne wizyty w mieście nad Motławą, Ducha wolności i odwagi u ludzi, większego niż w innych miastach, wyczuwało się również podczas

transmisji Lechia - Juve. Kilka dni przed lub po meczu TV emitowała reportaży, w którym m.in. wiara wypowiadała się, jakie były kłopoty z dostaniem biletów. Wiara w skupisku mogła w łatwiejszy sposób wypowiedzieć to, co myśli, powiedzieć "nie!" komunie, zademonstrować swą niechęć do aparatu milicyjnego. Ludzie więc ciągnęli na stadiony. Drużyna Juventusowi była dodatkowym smaczkiem. Piszę o tych politycznych aspektach, by dać do zrozumienia w jakich klimatach wychowywała się gdańska młodzież. Wydaje mi się, że polityczne angażowanie się i organizowanie było dobrą szkołą dla późniejszych akcji szalikowych. Lechiści byli nauczeni nie uginać kolan, nosić głowę wysoko. Kto wie, czy po trosze nie zostało tej buty biało-zielonym do dziś.

W 1985 pojechałem z chłopakami na żużel Wybrzeże - Polonia. W czasie meczu wjechali chuligani z Lechii, przyjechali prosto z meczu w ekstraklasie Lechia - Radomiak. Ogólnie nie burzyli, tylko grzecznie zaproponowali konfiskatę barw. Straciliśmy 2 flagi i szalik. Nie było sensu się stawiać.

Dzień wcześniej Zawisza w II lidze kopał w Gdyni. Do ранego pociągu, którym jechało ok. 200 fanów Zawiszy, Lechiści nie wsiadli, przez okno wpadł tylko kilof, a po peronie biegali goście z lopatami. Drugim pociągiem jechało 70 fanów Zawiszy. W Oliwie wsiadło 20-30 kiboli Lechii, zaatakowali w pociągu. Mój kuzyn wyłapał flaszkę na głowę, stracił barwy i dostał brechę z gwoździami przez plecy, inny zawiszak na podudziu miał 2 rany cięte i 2 klute od noża. Strach było wówczas (połowa lat 80-tych) jechać do Gdańska. Do mnie docierały różne, wręcz legendarne, opowieści o bójkach fanów Lechii z innymi kibicami. Lechia była na topie. Wyjazdy

fanów Zawiszy do Gdyni to przejazd przez Gdańsk, burdy były wtedy na porządku dziennym. W 1986 choć byliśmy w Gdańsku na lidze, nie ujawniliśmy się. Gdańsk czy Trójmiasto w ogóle robiły i po trosze robią do dziś wrażenie terenu niebezpiecznego, nawet szalonego. To co dla wielu było niewykonywalne, dla ludzi znad morza



było normalną.

W 1987 w Gdańsku na lidze z Polonią byłem dwa razy. Pierwszy mecz przerwała ulewa, Wybrzeże nie miało chuliganów, Lechiści nie przyszli. Na powtórce straciliśmy 4 flagi. Wiara od nas bała się fanów piłkarskich, a tych z Gdańska w szczególności (np. piłkarscy fani z Tarnowa nie robili na nas już wrażenia). W 1988 Lechiści byli kurtuazyjni, kilku "łysych" przyszło do nas i powiedzieli, że nie mieszają się do żużla. W Wybrzeżu zaczął powstawać mini młynek. Cóż, Lechia spadła do II ligi i to może dlatego. Lechia w 1988 to już nie ta sama Lechia co w roku 1983 czy 1985.

W marcu 1988 jadąc do Bielska na siatkę spotkałem biało-zielonych, jechali jeszcze na I ligę do Bytomia. Było ich góra 20, wysiedli w Tarnowskich Górach, bo bali się od razu jechać do Bytomia.

Lechia choć wypadła z topu, była jednak groźna. W kwietniu 1989 na lidze w Gdańsku dostaliśmy łupnia od Lechii. Rano pod sztandarami

"Solidarności Walczącej" przy Kościele Św. Brygidy była bitwa z milicją. Pały pogoniły demonstrantów. Po południu Lechia pokonała w boju o II-ligowe punkty Broń Radom, a gdańscy kibice prosto ze swego meczu pogięli na gwardyjskie derby i za pały od gliniarzy zrewanżowali się głównie na fanach Polonii (tym z Wybrzeża też się dostało). Lechiści chcieli zrobić drakę i zrobili ją, straciliśmy kilka flag z płotu, milicja na meczu bała się interweniować, leciały szyby w autokarach z bydgoskimi numerami. W Gdańsku na lidze

wybiliśmy jeszcze w 1992 i 1994. Wtedy porządku pilnowała policja. Wybrzeże dorobiło się niezłego (szczególnie u siebie) młynka. Lechiści jakby sobie odpuszczali żużlowych rywali, ale za to cały czas głośno było o nich w piłkarskim świecie. Do Bydgoszczy fani Lechii przyjeżdżali na mecze Śląska, Legii (kwiecień 1990), czy też Wisły (październik 1994).

Lechia to, mimo słabej postawy piłkarzy, ekipa fanów, z którą liczą się wszyscy. Na derbach z Arką, czy u siebie czy na wyjeździe, raz - widać ilu może się zbierać fanów FCLG, gdy wymaga tego mobilizacja, dwa - potrafią być wtedy nieobliczalni w dymach. Szczególnie w walkach z policją Lechiści należą do najściślejszej czołówki w Polsce. To chyba zostało gdańskim hools z czasów demonstracji solidarnościowych. Lechiści jeżdżą na reprezentację, zarówno u siebie, jak i za granicę. Słabiej jest u fanów FCLG jeśli chodzi o wyjazdy na mecze swojej drużyny, ale piłkarze nie rozpieszczą swoich kibiców, a i położenie geograficzne (wszędzie daleko) ma swoje znaczenie. Ostatnio to trochę się zmienia dzięki mobilizacji jaką czyni wśród kiboli pismo "Lechista" (jeśli się ukazuje... - przyp. red.), ale nie należy zasypywać gruszek w popiele, ale dalej pracować nad tym, aby być jeszcze lepszym. Wiadomo - "wróg nie śpi". Lechia ma to, czego niektóre kluby z czołówki nie mają, a mianowicie dwie dobre zgody, a dzięki temu łatwiej. Jedni drugim pomagają. Lechia może więc liczyć na pomoc przyjaciół (pewnych przyjaciół). Inni nie mają tego komfortu. Od strony pamiętek też nie jest źle wśród Lechistów.

Piszę to z perspektywy bydgoskiego podwórka. W Gdańsku może to wygląda inaczej. To wszystko.

# CO NOWEGO W JUVE-LEO ?



Przyjaciele z Juve-Leo trzymają się dobrze. Pozdrawiają kibiców Lechii!

W maju, przed meczem z FC Porto, doszło do wypadku, w wyniku którego zginęli dwaj fanatycy z Juve-Leo. Pękła bariera przy budynku klubowym, zabezpieczająca przed 6-metrową "dziurą". Z kilkunastu ofiar dwóch nie uratowano... W miejscu tragedii powstało miejsce pamięci o ofiarach wypadku.

W czerwcu w końcu, po 13 latach bez wygranej w żadnym z portugalskich rozgrywek, Sporting zdobył Puchar Portugalii, pokonując w finale Marítimo 2:0. Mistrzostwa nie udało się zdobyć, może w tym sezonie?

Poniżej możecie zobaczyć tekst o nas - Ultras Lechia, który ukazał się w ziniu Juve-Leo "Fighters" 18 czerwca 1995. Zdjęcie jest odrobinę nieczytelne - to fotka Lechii z Olimpii Poznań, z marca 1993. Wydawcy "Fighters" wybrali je, ponieważ jeden z nas trzyma w górze szal Sportingu.

Poniżej zdjęcia kiboli Sportingu, przedstawiające m.in. powyższe wydarzenia.

Jorge & Hubert

## MUNDO ULTRA

### Lechia Gdańsk

#### FANATICS

Aqui vos vamos deixar uma rubrica acerca dos ultras do Lechia Gdansk, clube polaco que milita na segunda divisão e que nós já tivemos oportunidade de falar há uns meses atrás. Esta rubrica foi feita por Hubert e traduzida por Jorge Paulo. Esperamos que vos agrade e que no futuro este grupo seja incluído nas amizades da JUVE LEO, pois eles já contam com isso!

#### LECHIA SUPPORTERS

Os apoiantes do Lechia Gdansk são uns dos melhores da Polónia.

Neste momento, o Lechia milita na segunda divisão polaca. O maior sucesso do Lechia foi ter vencido a taça polaca em 1983. Nessa altura, os ultras do Lechia eram os melhores em toda a Polónia, ninguém os via em nada! Quando desceram para a segunda divisão, em 1988, as coisas foram piorando, mas ainda estão no top 10 dos melhores grupos polacos! Es número, são dos 1500 aos 2000 membros. Neste conjunto estão incluídos ultras, hooligans, skin-heads e fans!

No Lechi não há grupos mais pequenos, é tudo uma grande família chamada LECHIA ULTRAS. Também existem outros nomes, mas que são utilizados por o que nós podemos comparar aos nucle-

os!

O chefe dos Lechia Ultras chama-se Dufo, um homem muito conhecido em Gdansk pelas coisas que fez (bons ou más), já foi preso várias vezes e é um mito no meio do grupo!

Amizades com grupos polacos também existem, fortes amizades aliás, com os seguintes grupos: Śląsk Wrocław, Wista Krakow e Pomorzania Malbork. Estas amizades tornam-se ainda mais fortes quando a Polónia joga, pois estes grupos juntam-se e formam autênticas legiões. Tal como estas amizades, também existem amizades entre outros grupos, que quase geralmente acabam em sarilhos uns com os outros. Um bom exemplo disso foi o Polónia-Inglaterra de há 2 ou 3 anos atrás!

Os grandes inimigos dos Lechia Ultras são os fans do Arka Gdynia, Pogon Szczecin, Gornik Zabrze, Lech Poznan, LIS Tadz, Cracovia Krakow e outros!

Os grupos do sul da Polónia são odiados pelos ultras do Gdansk (Lechia Ultras), pois esses mesmos grupos penduram bandeiras alemãs nos estádios por onde passam, ofendendo, naturalmente, os sentimentos de milhões de polacos que não se esqueceram do que foi o holocausto!

Os ultras do Lechia estão sempre presentes nos jogos da Polónia, e o jogo mais importante é o jogo em Paris, contra a França!

No Outono de 1994, o movimento do Lechia não ia lá muito bem. Chegou-se ao cúmulo de só irem 15 ultras a um jogo fora. Isso

mas tempo já passou e neste momento existe uma grande mobilização de ultras para fazer crescer o grupo a curto prazo, já dando os seus resultados, pois neste momento são cerca de 500 ultras a todos os jogos fora!

Muitos ultras do Lechia têm uma atracção por outros clubes verdes da Europa (o Lechia também equipa de verde e branco). Os mais populares são o Sporting, o Celtic e o Werder Bremen. Principalmente o Sporting e o Celtic são como segundos clubes para os ultras do Lechia! Não é difícil ver cachecóis destes mesmos clubes nos jogos do Lechia. Talvez esta uma das muitas razões para vocês entrarem em contacto com ultras do nosso Lechia!

Nós não temos nem nunca tivemos uma amizade com um grupo de um clube estrangeiro. Talvez o Sporting seja o primeiro... Vamos fazer por isso!

Os ultras do Lechia desejam o melhor para a Juve-Leo e para o Sporting!

#### LECHIA ULTRAS + JUVE LEO

Hubert  
&  
Jorge Paulo

P.S.: Tal como a Juve-Leo, também os ultras do Lechia têm uma fanzine. Quem estiver interessado em escrever para lá, pode fazê-lo para o seguinte endereço: "LECHISTA"

SER. PIAZZI, 41  
RO-250 GROSSE, 65  
POLONIA

Todos serão bem-vindos! ☺





# CHULIGANI PIŁKARSCY ŚWIATA

## Niemcy

Piłkarscy kibice w Niemczech dzielą się na fanów i chuliganów. Fan z chuliganem nie ma nic wspólnego, oprócz oczywiście - klubu, któremu kibicują. Fani przychodzą na mecze swojej drużyny w klubowych barwach - szalikach, koszulkach, czapczkach, z flagami, itp., dopingując piłkarzy śpiewem i okrzykami. Natomiast chuligani zawsze ubrani są po cywilnemu, bez klubowych barw, przeważnie nie wnoszą okrzyków. Nie siedzą razem z fanami, nawet na wyjazdach.

Poniżej lista chuliganów w Bundeslidze. Numery od 1 do 6 oznaczają: 1-świetni, 2-bardzo dobrzy, 3-dość dobrzy, 4-przeciętni, 5-słabi, 6-bardzo słabi.

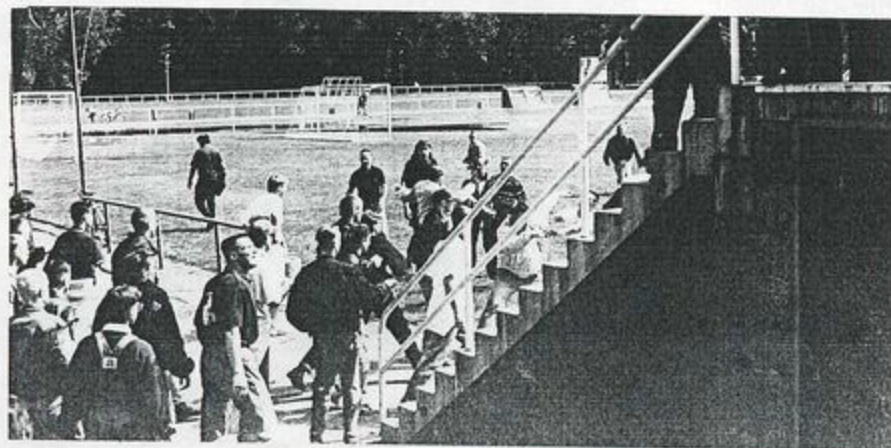
Klub	Nazwa grupy	Ilość u siebie	Ilość na wyjeździe	Ocena
FC Koeln	Street-Fighters	600-800	200-400	2
HSV Hamburg	Hamburg Ultras	150-250	150	2
FC Schalke 04 Gelsenkirchen	Gelsenszene	500-700	300	2
TSV 1860 Monachium	Blue-Subway	100-200	100	2
Bayern Monachium	Service Crew	za dobra policja	50-70	2
Fortuna Duesseldorf	?	100-150	80	2
Bayer Leverkusen	Lev-Szene	60-80	40	3
FC Kaiserslautern	K-Town-Hools	100	40	3
Werder Brema	Standarte/City Boys	50-70	30	3
Eintracht Frankfurt	Adlerfront	30-50	20	3
Hansa Rostock	Hro-Hools	100	50-70	3
Borussia Moenchengladbach	Sturmtruppen	100	40	4
Vfb Stuttgart	?	30-50	30	4
Karlsruher SC	?	30-40	20	4
SC Freiburg	?	30	?	5
Borussia Dortmund	Borussen-Front	20-30	20	5
KFC Uerdingen	?	30	?	6
FC St. Pauli Hamburg	Nie ma chuliganów	- tylko red skins,	punks i komuniści.	6

Najlepsi chuligani w Niemczech to ludzie z 3. Bundesligi:

BFC Berlin	?	700-1000	400-600	1
------------	---	----------	---------	---

Nils Zeidler

A na sąsiedniej stronie krótki fotoreportaż z "meczu chuliganów" VfB Lipsk i Carl-Zeiss Jena. Całkiem, całkiem, prawda?





# Krzyżówka #2

Hasło krzyżówki #1 brzmiało "LECHIA KLUBEM NASZYCH SERC". Do redakcji nadeszło kilkanaście tysięcy prawidłowych odpowiedzi, z których wylosowano trzech zwycięzców. Są to: Młody, Francuz i Johny, którzy otrzymują kaszkiety Lechii. Wśród osób, które do dnia 30.11.95 przysłały na adres redakcji hasło krzyżówki #2 z liter w prawym, dolnym rogu krątek, rozlosujemy dwustronny szal przyjaciół z Juve-Leo, zrobiony z okazji finału Pucharu Portugalii '95.

## POZIOMO

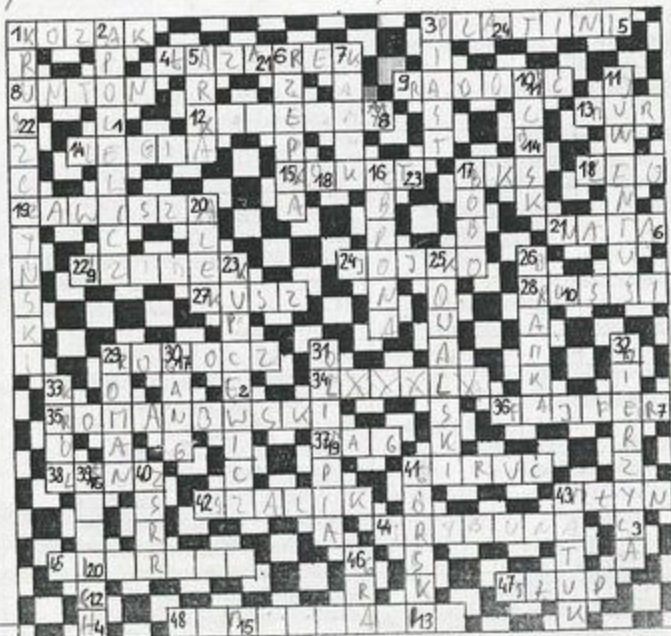
1. Bramkarz, najlepszy zawodnik Lechii poprzedniego sezonu.
2. Francuska gwiazda Juventusu w meczach z Lechią.
3. Były trener Lechii i reprezentacji Polski.
4. Tomasz i Zbigniew - piłkarze Lechii.
5. Uczucie towarzyszące zwycięstwu.
12. Były trener Lechii i reprezentacji Polski.
13. Ustawiany przez piłkarzy przy rzucie wolnym.
14. Mistrz Polski 94/95.
15. Alfred i Henryk - piłkarze I-ligowej Lechii lat 50-tych.
17. Bzdolany Klub Sportowy.
18. Juve-... - nasi portugalscy przyjaciele.
19. Wrogowie z Bydgoszczy.
21. Sponsor na koszulkach Lechii.
22. Zdzisław Puszkarcz.
24. Były bramkarz Ruchu, autor samobójczej bramki w meczu z Lechią.
27. Piłkarz Lechii lat 50-tych.
28. Nie strzelił Lechii karnego w meczu Juventus-Lechia.
29. Piłkarz Lechii, uczestnik przegranego finału PP'55.
30. Kluczowa postać fuzji Lechii z Olimpią i awansu do I ligi.
35. Były bramkarz Lechii, "łowca karnych".
37. Autor krzyżówki.
38. Czesław, czołowa postać Lechii lat 50-tych.
41. Były piłkarz Lechii, obecnie Wattenscheid.
42. Rekwizyt kibica.
43. Sektor szalikowców Lechii.
44. Miejsce dla kibica.
45. Ferdinand, bramkarz, później kierownik drużyny Lechii.
47. Na nim ałisz meczu Lechii.

48. Z tym klubem Lechia odniosła najwyższe zwycięstwo w historii klubu (14:0).

## PIONOWO

1. Łowca goli w latach 80-tych.
2. "Apek" - piłkarz Lechii lat 50- i 60-tych.
3. Rywal Lechii z finału Pucharu Polski.
5. Śledzie.
6. Podatna na kontuzje część kolana futbolisty.
7. "Broń" kibica.
10. Przyjaciele z Wrocławia.
11. Pucharowy rywal Lechii w PZP.
16. Formacja, dzięki której zasłynęła Lechia.
17. "... Kaczmarek.
20. Zdrobniałe imię Cybulskiego.

24. Były trener Lechii.
25. "Jadzia" - kapitan drużyny Lechii, która zdobyła PP.
29. "Świątynia" bramkarzy.
29. Imię Korynta seniora.
30. "Green ..." - na fładze Lechii.
31. Klub, z którym Lechia dokonała fuzji.
32. Klub, na którego stadionie rozegrano ćwierćfinał PP Lechia-Zagłębie S. (82/83).
33. 17-letni napastnik Lechii.
39. Pomocnik Lechii końca lat 70-tych.
40. Kraj, którego reprezentacja zremisowała w Gdańsku z Polską.
41. Zdobywca gola dla Lechii w finale PP.
43. Obronca "dzisiejszej" Lechii.
46. Np. piłka nożna.



Autor krzyżówki #2 - M. A. G.

LECHIA P D O Ś C I A O S G O H I A S T A  
12 14 16 18 20 22 24 26 28 30 32 34 36 38 40 42 44 46 48

# OGŁOSZENIA

## SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA ZDJĘĆ KIBICÓW LECHII

Zasady sprzedaży:

- zdjęcia wyłącznie w formacie 10x15, papier błyszczący Kodaka,
- cena 1 zdjęcia - 1,3 zł + koszt przesyłki - 1,8 zł,
- minimalna ilość zamówionych fotek - 10 sztuk,
- sprzedaż wyłącznie wysyłkowa.

Jeżeli chcesz kupić fotki:

1. zrób listę fotek /numerów/, które cię interesują,
  2. wyślij na adres "Lechisty" list z tą listą, podając swój adres,
  3. wyślij na adres "Lechisty" przekaz z pieniędzmi na fotki,
  4. w ciągu 10 dni od wysłania przekazu otrzymasz zdjęcia listem poleconym.
- Realizację zamówienia rozpoczynamy po otrzymaniu przekazu pieniężnego.

### BAŁTYK - LECHIA, 2.04.94

1. szale w górze,
2. policja atakuje Lechię podczas palenia flagi Bałtyku.

### LECHIA - BAŁTYK, 29.10.94

3. radość po 1:0,
4. szale w górze po I połowie,
5. szale w górze po II połowie, nad flagą Wisły.

### POLSKA - FRANCJA, 16.11.94

6. Polacy z racą,
7. Lechiści w barze z Koseckim, Juszkowiakiem i Czereszewskim.

### II OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ

### KIBICÓW PIŁKARSKICH W GDYNI, 24-26.02.95

8. zabawa w barze,
  9. doping podczas meczu,
  10. wspólne zdjęcie szalikowców,
  11. drużyna Lechii przed kibicami z szalami w górze,
  12. drużyny Lechii i Arki przed finałem.
- ### STILON - LECHIA, 11.03.95
13. człowiek i dwa psy, czyli pies trzyma zębami Lechistę, obok policjant,
  14. w drodze na stadion,
  15. "kominiarze" podczas przeszukiwania Lechii,
  16. sektor Lechii z boku,
  17. zabawa z szalami.

### LECHIA - ZAWISZA, 18.03.95

18. Młyn w I połowie ze świecą dymną,
19. Młyn w II połowie z daleka,
20. raca w ciemności z daleka,
21. raca w ciemności z bliska,
22. Młyn w drugiej połowie z szalami,
23. piłkarze dziękują kibicom po meczu.

### ARKA - ŚLĄSK, 25.03.95

24. szale w górze, flaga "Nabojka",
25. cały sektor z daleka,
26. dym-Śląsk z Lechią na płocie, pogoni za flagą,
27. dym-antyterrorarka na boisku, spokój w sektorze.

### LECHIA - ARKA, 1.04.95

28. Młyn w I połowie,
29. Młyn w I połowie z szalami,
30. Młyn w I połowie, ujęcie spod trybuny krytej,
31. Młyn Lechii i śledzie w I połowie, ujęcie spod zegara,
32. Młyn w II połowie, kilkanaście rac na trybunach,
33. Młyn w II połowie, race na trybunach i bieźni,
34. dwaj Lechiści z zerwanymi flagami Arki na boisku.

### ŚLEZA - LECHIA, 8.04.95

35. Lechiści z flagami, z naprzeciwnika.

### BAŁTYK - LECHIA, 31.05.95

36. sektor z boku, flagi,
37. zabawa z szalami, bez flag.

### POLSKA - SŁOWACJA, 7.06.95

38. Polacy z szalami (Lechia, Śląsk).

### POGOŃ O. - LECHIA, 14.06.95

39. Lechiści witają piłkarzy, konfetti,
40. kibice i piłkarze pod flagą.

### LECHIA - ŚLĄSK, 29.07.95

41. Młyn, trochę dymu.

### LECHIA - AMICA, 5.08.95

42. Młyn z racą.

### FRANCJA - POLSKA, 16.08.95

43. Polacy pod Wieżą Eiffla, m.in. Lechia, Wisła, Śląsk,

44. dym z Murzynami PSG-dyskusja z policją,

### 45. Polacy z szalami w górze (flaga i szale Lechii),

46. Hymn-szale, race, flaga Lechii,

47. Hymn-szale, race, flaga Lechii,

48. Hymn-szale, race, flaga Lechii,

49. race nad flagami Lechii i...Arki,

50. awantura z policją-atak,

51. awantura z policją-odwrót.

### SIARKA - LECHIA, 26.08.95

52. sektor z boku, konfetti,

53. sektor z daleka

### LECHIA - LEGIA, 17.09.95

54. Młyn-szale w górze (z tr. krytej),

55. Młyn z racami, dymem, fajerwerkami (z krytej),

56. Młyn z dymem (z bieźni),

57. Młyn z szalami, nad "Ultras" (z bieźni),

58. Młyn z szalami (z bieźni, z prawej strony),

59. Młyn z szalami za świecą dymną,

60. Młyn po bramce-z racami, w dymie, nad "Lechia".

### STOMIL - LECHIA, 20.09.95

61. cały sektor przed meczem, cała flaga "Ultras..." i inne,

62. Lechiści palą flagę Stomilu,

63. Lechiści z szalami w górze,

64. szaleństwo po bramce.

### SŁOWACJA - POLSKA, 11.10.95

65. awantura-Polacy łamią płot,

66. awantura-Polacy łamią płot, obok policja,

67. awantura-policja goni Polaków,

68. Polacy po bramce, flaga "Gdańsk".

# OGŁOSZENIA

## SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA ZDJĘĆ POLSKICH KIBICÓW Z MECZU FRANCJA - POLSKA, PARYŻ 16.08.95

### Zasady sprzedaży:

- zdjęcia wyłącznie w formacie 10x15, papier błyszczący Kodaka,
- ceny: 5 zdjęć=4 USD, 10=8 USD, 15=12 USD, 20=15 USD - wliczony koszt przesyłki,
- możliwość wysyłki 5, 10, 15 lub 20 najlepszych zdjęć.

Realizacja zamówienia po otrzymaniu przekazu pieniężnego.

Zdjęcia wyjątkowej jakości, zrobione z dwóch różnych miejsc (z Auteil - trybuny za bramką i z trybuny przeciwległej), aparatem z obiektywem 28-200mm.

### Lista zdjęć:

1. Przybycie Polaków na stadion w otoczeniu policji,
2. Przybycie Polaków na stadion w otoczeniu policji, inna duża grupa,
3. Polacy gotowi do riposty po prowokacji Francuzów,
4. Polacy przed stadionem w czasie prowokacji Francuzów,
5. Flaga "Gliwice Zatorze" na środku trybuny,
6. Widok całej trybuny z szalami w górze, godzinę przed meczem (z naprzeciwka),
7. Trybuna dolna z szalami w górze (z Auteil),
8. Trybuna dolna z szalami w górze (z naprzeciwka),
9. Cała trybuna polska - wszystkie szale w górze (z naprzeciwka),
10. Race podczas Hymnu nad flagami m.in. Lechii (z naprzeciwka),
12. Race po strzeleniu bramki przez Polaków (z naprzeciwka),
13. Race po strzeleniu bramki przez Polaków (z Auteil),
14. Race w sektorze, jedna leci na murawę (z Auteil),
15. Wspaniałe zdjęcie trybuny polskiej, całej w czerwieni od rac (z Auteil),
16. Polscy piłkarze pod polską trybuną po meczu (z daleka),
17. Polscy piłkarze pod polską trybuną po meczu (z bliska),
18. Polski skin w koszulce Lechii, od tyłu.

**Thomas Jurczyk**  
6 Voie du Galibier  
62217 Beaurains  
Francja

Chuligan HSV Hamburg z grupy Hamburg Ultras pragnie nawiązać wymianę zdjęć z awantur piłkarskich z Polakami. Jeśli możecie mu zaoferować konkretne zdjęcia o bardzo wysokiej jakości, wyłącznie w formacie 10x15, piszcie na adres:

**Nils Zeidler**  
Kanalstr. 19  
22085 Hamburg  
Niemcy

Wydawcy zine'a "Kibice Piłkarscy" poszukują materiałów do ich wydawnictwa. Przesyłajcie im artykuły, zdjęcia, rysunki, itp. o kibicach piłkarskich z całej Polski. Kupujcie ich zine'a i piszcie na adres:

**Artur Gielbert**  
Pilotów 14E/33  
80-460 Gdańsk

Redakcja dziękuje wszystkim, którzy świadomie lub nie,  
wnieśli wkład w powstanie trzeciego numeru  
PISMA KIBICÓW KS "LECHIA" GDAŃSK

## "Lechista".

A byli to: FRANCUZ, HUBERT, M.A.G., MŁODY, OBSERWATOR, TOMEK, WALDI - wszyscy  
Ultras Lechia Gdańsk,

a także: GARY (Fanatycy Śląska Wrocław), BRONHOL i COBRA (Brygada Czarnego Gryfa - Polonia  
Bydgoszcz), PIOTR (Warriors Legia Warszawa), MAREK (Ultras CKM - Włókniarz Częstochowa),  
THOMAS (Red Tigers - RC Lens), JORGE, DANIEL, MIGUEL (wszyscy Juve-Leo - Sporting Lizbona)  
i NILS (Hamburg Ultras - HSV Hamburg),

oraz redakcja "Juve-Leo Fighters" i rozgłośnia RMF FM.  
Specjalne podziękowania dla MIROSLAWA GIRUCIA!

POZDRAWIAMY  
WSZYSTKICH FANATYKÓW  
**Lechii Gdańsk**

oraz kibiców Śląska Wrocław, Wisły Kraków,  
Pomezanii Malbork i Sportingu Lizbona!

REDAKCJA NIE ODPOWIADA ZA TREŚCI I SKUTKI  
ZAMIESZCZANYCH W "LECHIŚCIE"  
TEKSTÓW I OGŁOSZEŃ.

Piszcie do nas na adres :

"Lechista"  
SKR. POCZT. 41  
80-250 GDAŃSK 44  
POLSKA